

KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. 28 Października. Rok 1856.
9 Listopada.

№ 295.

Jutro, Śgo Andrzeja z Aw.

Z Rawskiego.—Dzień 12go z. m., stanowiąc będzie dla Parafji *Nowego-Miasta* nad *Pilicą*, miłą religijną pamiątkę. *Nowe-Miasto*, własność od dawna Hr: *Malachowskich*, znakomitej rodziny w kraju naszym, lat kilka nie miało parafjalnego Kościoła, bo drewniany przez wiek upadkiem grozący, rozebrany został i Nabozęństwo w Kościele *XX. Kapucynów* miejscowych odbywało się. JW. Hrabia *Władysław Nałęcz Malachowski*, Dziedzic *Nowego-Miasta*, zarządził tej niezbędnej potrzebie, wystawiwszy w miejsce upadłego, Kościół murywany. Na wzgórku przez naturę, jakby umyślnie na ten cel przeznaczonym, dominującym nad *Piliczną* okolicą, stanął Kościół murywany w stylu gotyckim, blachą kryty, z wyniosłą wieżą; wewnątrz, w części sklepienie, w części sufitowane, ozdobione jest kolorowem szkłem w oknach, które rzuca miły cień i sprawia na obecnych uroczą religijną powagę. Kościół ten z wielką pociechą Parafjan i okolicznych mieszkańców, otworzony został w dniu wyżej wspomnianym. Licznie zebrane staraniem znanego z swej pobożnej gorliwości Pasterza miejscowego, W. X. Kanonika *Lipińskiego*, Duchowieństwo, przyczyniło się do uświetnienia tego obrzędu, a zjazd wielu okolicznych Obywateli i niezliczone tłumy przybyłego ludu, świadczyły dowodnie, że pobożność przodków nie wygasła, lecz odżyła w ich sercach. JW. Delegat *Gruszecki*, Kanonik Surrogat Archi-Dyceczalny, w licznej asystencji, nowy ten Przybytek z rana o godzinie Sej otworzył i poświęcił czei NAJWYŻSZEGO PANA, który zaraz lud wierny napełnił głosami radości i uwielbienia, i ścieląc się płaczem pokory i pobożności Chrześcijańskiej. Po dwóch solennych Wotywach, nastąpiła Wielka Msza Śta. którą dostojny Delegat świetną otoczony asystencją, celebrował. W. JXdz Kanonik *Bogdan*, Proboszcz *Błędowski*, słynny z pięknej wymowy, w czułych wyrazach złożył należne dzięki JW. Fundatorowi, a wystawiając słuchaczom całą wielkość Przybytku BOGA, pożyteczność w Nim modlitwy i świętość obrzędów Kościelnych, wszystkich zachwycił i rozrzewnił. Nie próżnowało i zebrane Duchowieństwo, jednało z BOGIEM skruszonych grzeszników, i dzieliło im CHLEB Zbawienia. Tak więc Chwała BOZA pomnożoną została nową wspaniałą Świątynią. Cześć i zasługa przed BOGIEM tym wszystkim, co przyczynili się do tego czy majątkiem, czy staraniem, czy najmniejszą pomocą, bo według słów wspomnianego Kaznodziei, każda cegiełka, każda by najmniejsza pomoc, jest owym groszem wdowim przed BOGIEM. Szacunek wszystkim, co obecnością, przykładem i pobożnością, uświetnili tę uroczystość, i przyczynili się do ugruntowania i pomnożenia Chwały BOGA.

DYPLOM CESARSKI,

Do Naczelnika Sztabu Głównego 1szej Armji, NASZEGO Jenerał-Adjutanta, Jenerał-Lejtnanta *Kotzebue* 2go.

W nagrodę za odznaczającą się gorliwością i prawdziwym pożytkiem służbę waszą, oraz w dowód szczerzej

NASZEJ wdzięczności za szczególne trudy wasze podczas ostatniej wojny położone a wynikające z powierzonych wam wówczas obowiązków Naczelnika Sztabu Głównego wojsk, które się w Krymie znajdowały, mianowaliśmy was NAJMIŁOŚCIWIEJ Kawalerem CESARSKIEGO Orderu NASZEGO Śgo WŁODZIMIERZA klasy pierwszej wielkiego Krzyża, z mieczami nad Orderem.

Załączając oznaki tego Orderu, pozostajemy CESARSKĄ łaską NASZĄ dla was życzliwi.

Na oryginalne Własną
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:
„ALEXANDER.”

Moskwa, 26go Sierpnia 1856 roku.

Rada Administracyjna, mianowała: Xiędza *Tomasza Dobryllo*, Komendarza Kościoła parafjalnego w *Pilwiskach*, w Gub: *Augustowskiej*, Proboszczem tegoż Kościoła; a Xiędza *Teofila Szpinalskiego*, byłego Plebana w *Przegini*, obecnie Administratora Kościoła parafjalnego w *Sączowie*, w Gubernji *Radomskiej*, Proboszczem tegoż Kościoła.

Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jeneralnego Królestwo-*Pruskiego* z dnia 23go Września r. b., Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do wiadomości powszechnej, że Rejencja Królestwo-*Pruska* w *Opolu*, z powodu ustania w Królestwie *Polskiem* zarazy bydłczej *więgosuszem* zwanej, w bliskości granicy jej Departamentu, odwołała zaprowadzone na tej granicy środki ostrożności, które ogłoszone były przez pisma tutejsze w miesiącu Wrześniu r. b., a mianowicie w Nrze 208 *Gazety Rządowej*.

Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jlnego Królestwo-*Pruskiego* z dnia 18 Października r. b., Kommissja Rządowa Spraw Wew: i Duch: podaje do wiadomości powszechnej, że Regencja *Poznańska* odwołała środki ostrożności na granicy powiatów: *Wrzesińskiego*, *Pleszewskiego* i *Ostrzeszewskiego*, w celu niedopuszczenia do *Prus* zarazy bydłczej, zaprowadzone i ogłoszone w r. z. w Nr 224 *Gazety Rządowej* i innych pismach publicznych, a natomiast wprowadziła w wykonanie łagodniejsze przepisy, podług których wprowadzać wolno do *Prus* przez granice pomienionych powiatów: 1) Trzodę chlewną i owce, po starannem ich jednak oczyszczeniu, któremu poddawać się mają także poganiacze zwierząt. 2) Rogi z osady i włosów zupełnie oczyszczone, wełnę surową i włosy zwierzęce należycie opakowane (wyjąwszy szczeciny), łój topiony zamknięty w fasach i tak nazwany wampentalg, po wyjęciu tego ostatniego z opakowania, które na granicy ma być spalone. Zabronionem zaś jest wprowadzanie do *Prus* bydła rogatego, świeżego mięsa, nietopionego łożu, skór bydłczych tak świeżych jako też osuszonych, rogów należycie nieoczyszczonych, a nawet całych transportów rogów, skoro pomiędzy niemi znajdują się niektóre, z osad i włosów nieoczyszczone.

SKOWRONEK.

„Bodaj, bodaj być skowronkiem,
Bodaj z każdym jasnym dzionkiem,
Spiewać PANU cześć;
Albo wzbivszy się w obłoki,
Patrzac na ten świat szeroki,
Ludziom piosnkę nieść.

O! wierzajcie bracia moi:
Gdy was widzę u podwoi,
Gdzie zbawienia znak;
To mi w sercu tak radośnie,
I to serce, tak mi rośnie,
Ze sam nie wiem jak, —

Bo jak ja dziś mojem pieniem,
Tak w wzajem swem westchnieniem,
I Modlitwą swą;
Wychwalacie Niebios PANA,
I upadłszy na kolana,
Grzech małecie Izą.

Nie raz, prawda — w smutną dobę,
Gdy zwiastuje dzwon żałobę,
Lub dzieciny skon;
Z żalem patrząc na trumienkę,
I na białą w niej sukienkę,
Z tych uciekam stron.

Bo o tyle bracia mili,
Dziękuję z wami w ciężkiej chwili
Každy serca ból;
Ile głoszę pieśń radosną,
Gdy się ujrzę z piękną wiosną,
Wśród rodzinnych pól.”

Tak to w piękny BOŻY dzionek
Nócił sobie raz skowronek,
Ginąc w pośród chmur;
A jam słysząc owe tony,
Patrział w Niebo zachwycony,
Na ten BOZRI twór.

Bo gdy Ojciec nasz Niebieski,
Dał ptaszynie serce — lezki,
By zdumiewał lud;
Jakaż duszę — jakież życie,
Jak potężne serca bicie,
Przelewał w ludzki ród.

Jednak mimo takie dary,
Ileż razy z grzechu czary,
Zgubny sączym jad? —
I ściągamy, czynem — słowy,
Ow gniew BOŻY, tak surowy
Na ten biedny świat? —

Ileż razy w swej swawoli,
Niepamiętni przyszłej doli,
Brniemy z błędów, w błąd?;
Chociaż wiemy o tem przecie,
Ze za wszystkie czyny w świecie,
Czeka kiedyś sąd.

Albo wreszcie ileż razy,
Mszcząc najmniejsze swe urazy,
Nie przebaczym win;
Chociaż przykład przebaczenia,
Dał na Krzyżu wśród konania
Ludom — BOŻY Syn! —

Lepiej stokroć być skowronkiem,
Aby z każdym jasnym dzionkiem
Spiewać PANU cześć; —
Albo wzbivszy się w obłoki,
Patrzac na ten świat szeroki
Ludziom piosnkę nieść. —

Przybyły do *Warszawy* w tych dniach *Xiążę de Bauffremont*, należy do jednej z najdawniejszych i najznakomitszych rodzin *francuzkich*. *Xiążęta Montmorency*, tytułują się pierwszymi Baronami Chrześcijaństwa; tarczę herbową *Xiążąt de Bauffremont*, zdobi dewiza: *BOŻE dopomóż pierwszemu Chrześcijaninowi* (*Dieu ayde au premier chretien*). Rodzina *Bauffremont*, pochodzi z *Lotaryngji*, ale od wieków osiadła jest w *Burgundji*. Rycerze *Hugo* i *Liebaut de Bauffremont*, brali udział w *krucjatach*. Cesarz *Franciszek I*, nadał tej rodzinie tytuł *Xiążąt S. P. R.* Z czterech jej gałęzi, rozłączonych jeszcze w r. 1260, trzy, po kądzieli, wniosły dobra swoje w domy: *Burgundzki*, *Luxemburski* i *Foix*; ostatniej potomek, *Xiążę Ludwik*, pra-pradziad tego, który znajdował się temu dni kilka w *Warszawie*, połączył się związkiem małżeńskim z *Helena de Courtenay*, ostatnią dziedziczką po mieczu, w linii prostej i prawej, *Piotra Xięcia Francji*, siódmego syna *Króla Ludwika Otyłego* (*le Gros*) i *Adelajdy Sabaudzkiej*; dziedziczką zarazem Cesarzów: *Piotra II*, *Baldwina II* i *Filipa* z domu *Courtenay*.

Xięgarnia A. Nowoleckiego, przy rogu ulicy *Krakow-Przedm.* i *Senatorskiej*, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, otrzymała nowe dzieła, *Wł. Syrokomla: Stare wrota*, poemat, rs. 1 k. 50. *A. Smitha: Bulowa Nieba, Astronomja popularna* figurami objaśniona, rs. 4. *Jakób Arago: Od bieguna do bieguna i dwa Oceany*, Zeszyt VII i ostatni; całe dzieło, cena rs. 4. *Ptasznik*, czyli sposoby łapania, obłaskawiania, pielęgnowania, rozmnażania i lacerania ptaków śpiewających i przepisy chodowania kanarków, k. 60. *Izajego Tegnera: Fritiofowa Saga*, przekład *L. Jagielskiego*, rs. 2 k. 40. *J. I. Kraszewski: Jermola, obrazki wiejskie*, rs. 1 kopiejek 20.

P. Henryk Starkman, Właściciel pięknego magazynu na *Krakow-Przedm.*, w domu *JW. Hr. St. Potockiego*, dogadzając potrzebie jaka powszechnie czuć się dawała, naglony nawet radami i naleganiami szanownych osób, zaszczycających go swojami łaskawymi stosunkami i względami; sam zaś nauczony doświadczeniem, postanowił większą zwrócić uwagę niż dotychczas, na jeden z najważniejszych artykułów swego handlu: na *bieliznę*. Pragnąc postawić się w możności dostarczenia bielizny ku zupełnemu zadowoleniu żądających takowej, bez owych wad i niedogodności, na które powszechnie się uskarżano, staraniem jego było wynaleść i sprowadzić krajczego (*coupeur*), celującego w swojej sztuce i takiego sobie pozyskał w pierwszym domu handlowym *Paryzkim* tą gałęzią na obszerną skalę się trudniącym (*Langueville; rue Vienne*). Odtąd więc wszelka *bielizna* męzka będzie przez niego dostarczana zupełnie odpowiednio potrzebie i panującemu gustowi bez żadnych wad. Ku temuż celowi zaopatrzył swój magazyn w znaczny zapas płócien *hollanderskich* i *irlandzkich*, w cenach niskich ze stopniowaniem aż do najwyższych; środki zaś wykonania zleceń, tak rozporządza, że wszelkie obstalunki na jakąbądź ilość, w jak najkrótszym czasie i z wszelką precyzją mogą być uskuteczniane. — Widząc jak Publiczność nasza kocha się w pięknej i eleganckiej bieliznie, pospieszamy o tem jej donieść, z nadmienieniem, że według zapewnienia *P. Starkmana*, dążnością jego będzie, ażeby ta część ubra-

nia męskiego, w magazynie jego, z równą wykonywaną była sztuką i gustem. jak wszelka inna odzież do tychczas przez niego dostarczana.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 16; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop: 23, wartość kuponu kop: 43¹/₃; za *listy zastawne Hlgo Okresu* oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 37, wartość kuponu kop: 22¹/₃; za *Rossyjską pożyczkę* z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 100 kop: 63; z r. 1855, żądają rs. 101 kop: 63, kupon k. 37¹/₂.

W Gazecie *Niemieckiej Wiedeńskiej*, z d. 24go z. m., czytamy ciekawy artykuł o P. Renz, który wraz z wierszem zamieszczamy w dosłownem tłumaczeniu: »Wczoraj otworzono w Wiedniu na nowo Cyrk Renza z najświetniejszym powodzeniem w obec tłumnie zgromadzonej Publiczności, gdyż towarzystwo to posiada znakomite talenta, urozmaicony repertoar, przepyszne konie i wspaniałą garderobę. P. Renza powitano grmującym oklaskiem, rzucano mu nawet wieńce i poezje, (zamieszczona niżej), co powinno mu dowieść, jak wysokie względy zjednał sobie u Publiczności *Wiedeńskiej*, która umie ocenić jego zasługi, już to w wystawianiu wspaniałego Cyrku, już w nadzwyczajnych usiłowaniach artystycznych jego wielkiego Towarzystwa. Ujeżdżał kilka świeżo uczonych koni, których zadziwiająca dressura obudziła powszechne zajęcie i huczne wywołała oklaski. Trzeba widzieć samemu te wspaniałe interesowne zwierzęta, aby zrobić sobie wyobrażenie o trudach, cierpliwości i wytrwaniu ich mistrza. Najgłówniejszym pojawem był P. Baptista *Loisset*, który przewyższa wszystko, co tylko w Wiedniu od lat niepamiętnych w rodzaju *grotesque* widziano. On sam zdołałby sprowadzać Publiczność do Cyrku przez czas długi. Panna Katarzyna *Renz* zachwycała znowu swojemi charakterystycznymi tańcami; Panna *Blanche* pięknnością i wdziękiem. Wszyscy członkowie podobali się nadzwyczaj i po kilkakrotnie byli wywołani. Kłownowie są wybornymi gimnastykami, a intermezza *Admirała Tom-Pouce*, również jak zdumiewające ułożone psy jednego z komików towarzystwa, miały ogromne powodzenie. To świetne przedstawienie może być rękojmnią szczęścia P. Dyrektora *Renza*, który miłą sprawił Publiczności przybyciem swego doborowego towarzystwa niespodziankę i zadowolił ją w najwyższym stopniu.

Powitanie Renza:

O! bądź nam dziś pozdrowion, pozdrowion serdecznie,
Z tysiącznych piersi naszych ten okrzyk cię wita,
My pragniemy szczerą przyjaźnią dochować Ci wiecznie,
Choć i w świat poniosą twych koni kopyta.

Witajcie nam uroczę Olimpu igrzyska,
Co siłę z wdzięcznym ruchem, sztukę łączą z męstwem,
Gdzie przed Twoją potęgą moc natury pryska,
I zwierzę bezrozumne korzy posłuszeństwem.

Witaj *Rätchen* z twarzyczką powabną i miłą,
Godna swojego Ojca w sztuce i śmiałości,
Twe nieszczęście droższą cię dla nas uczyniło,
Niechaj ci Iask nieszczędzą bogini piękności.

Witaj luby widoku tego Cyrku Renza,
W którym się oko nasze bawiło tak chętnie,
Gdzie ludzka siła woli i zmyślność zwierzęca,
Imię jego wyryła w sercach tak pamiętnie.

Witajcie nam nakoniec wy jeszcze nie znani,
Przybądźcie tylko z myślą świeżą i wesołą,
A będziecie zarówno dobrze przyjmowani,
Skoro wam *Renz* dozwolił wstąpić w swoje koło.” —

W dniu 19 z. m., zakończył życie w *Lublinie* ś. p. *Józef Dąbrowski*, Emeryt, b. Sędzia Sądu Kryminalnego *Gub: Lubelskiej*. Urodzony 1785 r. we wsi *Pisarowie*, *Cyrkule Sanockim*, z *Ludwika* i *Franciszki* z *Truskola-wskich*, po ukończeniu nauk w Uniwersytecie *Lwowskiem*, poświęcił się zawodowi służby sądowej w Królestwie *Polskiem*, i w tej zostając lat 37, sumiennnością i prawością zasłużył na imię zacnego człowieka. Oceniając jego przymioty Władza, nagradzała go to kolejnem posuwaniam w urzędzie, to Znakiem poważnej służby i wyjednaniam Orderu Sgo *Stanisława*, to wreszcie ofiarowaniem mu posady Sędziego *Appellacyjnego*. W r. 1848, otrzymawszy pensję emerytalną, Mąż stargany pracą, odpoczął na łonie kochającej go Rodziny; a mieszkańcy *Lublina* z czcią prawdziwą spoglądali na okrytego siwizną starca, który w życiu swoim po *BOGU* i dobrej woli postępując, dał z siebie poważny przykład dla młodszego pokolenia. Dla tego też skon. ś. p. *Józefa Dąbrowskiego* nietylko Rodzinę zasmucił: każdy stracę jego czuje, a ubodzy najwięcej, bo stracili w nim życiowego dobroczyńcę. Liczny orszak pogrzebowy dowiódł najlepiej powszechnej czci dla zgasłego starca. Urzędnicy tak Sądowi jak *Administracyjni*, oddali mu ostatnią posługę w paradnych mundurach; Koledzy zaś dawni i młodsi, na ramionach swoich nieśli trumnę od mieszkania w rynku, aż na smętarz miejscowy. Był to hołd najwyższy pamięci poczciwego człowieka oddany. Nad grobem przemówił *X. Honorat*, *Kaznodzieja XX. Kapucynów Warszawskich*, i przebiegtszy żywot zmarłego jako *Obywatela* i *Ojca* familji, jako *Męża* w zawodzie publicznym i jako *Chrześcjanina*, za przykład go do naśladowania wszystkim przedstawił.

Z *Lublina*, 28go Paźdz: 1856. — W dniu wczorajszym o godz. 8¹/₂ po południu, zgasł w mieście naszym po długiej i ciężkiej chorobie *Jan Lapierre*, *Budowniczy* wolno praktykujący. Od urodzenia nosił już on w sobie zaród zgubnej i nieulecznej choroby, której nakońiec pomimo usilnych starań i pomocy *Lekarza Przyjaciela*, padł ofiarą w 31m roku życia swojego. Syn wielce zacnego i zasłużonego a powszechnie w *Warszawie* i kraju całym znanego Urzędnika i poczciwego Człowieka *Jana-Chrześciana Lapierre*, niegdys *Naczelnika Wydziału* w *K. R. P. i S.*, przedtem *Nauczyciela Szkół publicznych*, a zawsze *Opiekuna* i *Przyjaciela* młodzieży naszej. Kształcony za młodu w nauce budownictwa, przez znakomitego niegdys *Budowniczego Banku* *Polskiego Gaja*, *Wuja* swego rodzzonego, a *wnuk* ś. p. *Augusta Becu*, *Profesora* b. *Uniwersytetu Wileńskiego*, od samego dzieciństwa sposobił się na użytecznego i poczciwego Człowieka. Zaledwie doszedł tej dojrzałości wieku, w którym nauka, praca, doświadczenie i serce przygotowane zawsze do miłości i ofiary dla ludzi, uczynićby mogły z niego równie użytecznego i zasłużonego Członka społeczeństwa, jakimi byli *Ojciec* i *Wuj* i *Dziadek* jego, silnie rozwinięta i niczem w postępach swoich niemogąca się zatrzymać choroba płuc i gardła, zabrała go Rodzinie, *Przyjaciołom* i światu. Zwłoki jego w dniu 29 z. m. pogrzebane zostały na smętarzu *Katolickim* w *Lublinie*; a pamięć młodej i bystrej *intelligencji*, która nieraz ożywiła odbłyśkiem swoim społeczeństwa nasze, pokora i skrucha jakową namięcią ostatnie chwile *Chrześcianańskiego* żywota swojego ten umysł zawsze

ruchliwy i wesoły, pomimo ciągłych prawie przeciwności w życiu i codziennego łamania się z potrzebami jego, pozostaną w myśli i sercu Znajomych i Przyjaciół, którzy do ostatniej chwili nie opuszczali łoża jego cierpienia i skonu. — *M....*

W dniu 24tym z. m. w dobrach *Szczepanków*, Powiecie *Łomżyńskim*, Gubernji *Augustowskiej*, w obec zbranej Familji, Przyjaciół i Domowników, zwłoki ś. p. Franciszki z *Skarzyńskich Grabowskiej*, w grobie Kościelnym czasowo umieszczone, do grobu familijnego tamże nowo zbudowanego, przeniesione zostały. Po odbytem Nabożeństwie, orszak pogrzebowy unosząc w pośród siebie szczątki zmarłej, udał się na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie u podwoi wieczności, *W. JX. Jastrzębski*, Proboszcz Parafji *Dobrzyjałów*, w słowach pełnych religijnego namaszczenia uczu i prawdy, skreślił pobożnie cnotliwe życie zmarłej, a pożegnawczym ustępem swej mowy, obecnych do łez poruszył; bo któż był zdolny je wstrzymać, mając na oczach po-raz ostatni tę stratę, która w sercu przyjaznem nigdy zatartą nie będzie. Spoczywaj droga duszo w PANU, a światłość wiekuista, niech Ci świeci na wieki. — Jeden z Obywateli.

Jakób *Brzozowski*, Radca Kollegjalny, b. Assesor Najwyższej Izby Obrachunkowej, przeżywszy lat 65, wczoraj życie zakończył. Pozostały Brat z Familją, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy *XX. Reformatorów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Wiktor *Biedrzycki*, Buchhalter Dyrekcji Ubezpieczeń, przeżywszy lat 45, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostała Wdowa wraz z Synem i Familją, zaprasza Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2ej po południu, z Kościoła dolnego *Sgo KRZYŻA*, na smętarz *Powązkowski*.

Warszawski Ober-Policmajster. — Zawiadamiając, że wkrótce dopełnioną będzie rewizja kwartalna, czy służący i wyrobnicy posiadają dowody przepisane, zwa wszystkim mieszkańcom utrzymujących tej klasy ludzi, ażeby wszelkie dowody, jako to: książki służbowe, kwity drukowane na uiszczone opłaty zmiany służb, karty do wolnego pozostawiania bez służby i karty wyrobne, na ręce Właścicieli lub Rządców domów, jak najrychlej złożyli. — Jenerał-Major, *Gortow*.

Zarząd *Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał Pana *Zajtkowskiego*, byłego Dziedzica dóbr *Kamięna*, w Powiecie *Siedleckim*, ażeby zgłosił się do Zarządu Policji, lub numer obecnego swego zamieszkania wskazał.

Bank *Polski* ogłosił drukiem *Wykaz* wyciągniętych losom dnia 3b. m., serji obligacji cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej, z wymienieniem numerów *Obligacji* też serje składających. (Można go przejrzeć w *Drukarzni Kurjera*).

Druga z kolei wczorajsza zabawa w *Resursie Nowej* na *Kra:-Przedm.*, połączona z wieczerzą wspólną, a do tego sporządzoną wybornie przez *P. François*, i tańcami, powiodła się jak najzupełniej, wśród licznie zebranego grona Członków teje *Resursy* wraz z ich rodzinami. Repertoar *PP. Lewandowskiego* i *Kuhne*, obfitujący zawsze w nowości, i tym razem dopisał, a ochocze

pary, stanawszy do koła, oddały się z swobodą rozrywce, która przeciągnęła się długo wśród ogólnej wesołości.

W tych dniach ukazały się *Śpiewy Polskie*, znanego powszechnie i ulubionego Kompozytora *Ignacego Komorowskiego*, który jak to donieśliśmy, dla poprawienia zwałonego zdrowia, bawi we *Włoszech*. *Śpiewy* te w jednym zeszytce, w wydaniu nader ozdobnem, mogą zająć miejsce w każdym bez wyjątku z salonów, gdzie tylko zamilowanie do muzyki istnieje. Zeszyt ten obejmuje: *Anioł i Pacholę*, słowa *Win: Pola; Już się nie powróci*, słowa *Fr: Hr: Skarbka*; *Melodja z Moora*, tłumaczenie *A. E. Odyńca*; *Prośba dziewczęcia* (*Mazurek*); *Rozmowa ze Słowikiem*, słowa z *Lirenki*, *T. Lenartowicza*; *Śpiew Żniwiarki* z *Kantaty: Rok w pieśni*, słowa *Wł: Syrokomli*; *Trzy pieśni z Lirenki*, z pieśni *Jagoda*, *T. Lenartowicza*; *Wspomnienie z Puszkina* tłumaczenie *Am: Baranowskiego*; i *Drzym sobie duszo*, śpiew z towarzyszeniem violonczeli i fortepjanu, słowa *E. W. Ani* wątpliwy że nowa ta praca, chociaż młodego, ale już zasłużonego na polu muzycznym, twórcy, znajdzie przyjęcie na jakie rzeczywiście zasługuje, a znając współzucie wszystkich miłośników muzyki dla niego, zamierzamy ułatwić im nabycie tych pięknych kompozycji, przez umieszczenie ich i w *Redakcji Kurjera*. Od dziś wszakże już nabywać je można w tutejszych składach muzycznych; a oprócz tego i w mieszkaniu wydawcy przy ulicy *Przejazd*, w domu *W. Naimskiego*. Dodać tu należy, iż pieśni te, wyszły własnym nakładem Autora; wieść zatem o chętnem przyjęciu tej pracy, przez ogół, będzie nie małą dla Autora osłodą, w chwilach pobytu jego zdala od swych współziomków.

Na uczynioną w *Kurjerze* uwagę, dla czego to nie ma piwa dawniejszego tak zwanego *marcowem*, odpowiedziano nam w tych dniach, wskazawszy dom pod *Nrem 1307* na *Nowym-Swiecie*, pod *czerwoną banią*; gdzie ma się znajdować kilka tysięcy butelek zwyczajnego *piwa marcowego* nader wystającego, a to po kop: 5 za butelkę. Nie wadzi przeto poszukującym tego gatunku piwa poświęcić dziesiątkę, aby się przekonać o prawdziwości tego, i wyrzec zdanie o tem prawdziwem w tych czasach *barwarskich*, zjawisku.

Nakładem i drukiem *Braci Hindemith*, wyszedł na r. 1857, *Kalendarz niemiecki* pod tyt: *Haushaltungs-Kalender*; tenże kalendarz nabyć można w kantorze drukarni przy ulicy *Daniłowiczowskiej* Nr 495 a; w *Kaliszu* sprzedaje się u *P. Wil: Hindemith*; biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

Jutro świeży transport ostrzyg, przybędzie do *P. Wolfina* przy ulicy *Długiej*; o czem dla smakoszków, wspomina my nawiasem.

Zeszyt 2gi tomu *Ilgo Zabaw przyjemnych i pożytecznych*, dla dzieci od lat 9ciu do 15tu, wyszedł z druku; zawiera w sobie: *Kościół Częstochowski* przez *A. B.*; *Islandja* (opis), *Skały i Lawiny*, przez *J. Smigielskę*; *Szczególna huśtawka*, *Staruszek i Studenci*, powieściowe obrazki *p. J. Smigielskę*; *Rozmowa Babki z wnuczką*, *p. Henrykę z Hr: Dz: R.*; *Dziecię i Ptaszki*, i *Sen niewolnika*, *p. Maryę Ilnicką*.

Jan Żurkowski, b. Tancerz Teatru Wielkiego w *Warszawie* i Teatru Królewskiego Wielkiej *Opery Włoskiej* w *Londynie*, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesso-

wane, że przeniósł swe mieszkanie pod Nr 617 przy ulicy *Daniłowiczowskiej*, do domu zwanego *Zaluskich*, w korpusie nad Drukarnią *Gazety Codziennej*, gdzie udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu jakoteż po Pensjach i w domach prywatnych.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Kochanek pożyczony*, Panie *Bakalowicz* i *Korzeniowska* po 2-kroć, PP. *Panczykowski* 2-kroć i *Swieszewski*; po Kom: *Pasnucy i Narcyz*, Panie *Ziemńska* i *Bakalowicz* po 2-kroć, PP. *Żółkowski* 3-kroć i *Chomiński* 2-kroć; po Kom: *Pod Strychem*, Pani *Mazurowska*, Panna *Fruzińska*, PP. *Panczykowski*, *Checiński* i *Swieszewski* po 2-kroć.

ANGLJA. Londyn, 4go Listopada. — Xiążę i Xiężna *Brabancy*, przybyli wczoraj do *Windsoru*, i przyjęci byli w dworcu kolei żelaznej przez Xcia *Alberta*. W kilka godzin później, Xiążę *Alfred* udał się w podróż na ląd stały. Przeprowadzał go do *Dover* Xiążę *Walji*. — Miejsce Sędziego Najwyższego, wakujące po skonie *Sir J. Jervis*, ofiarowane zostało *Sir Alexandrowi Cockburn*. (St: Anz.)

Podróż Xięcia *Alfreda* do Niemiec, ma na celu obznajomienie go z obyczajami i zwyczajami lądu stałego, oraz językiem niemieckim, którym młody Xiążę mówi dobrze, ale z akcentem angielskim. Xiążę *Alfred*, jest jak wiadomo, domyślnym Następcą tronu *Koburgskiego*. — Z *Cap* donoszą, że skutkiem widzenia się Gubernatora tamecznej osady z naczelnikiem *Kafrów*, wszelkie nieporozumienia zagadzone zostały. W *St. Vincent*, w teje kolonji, liczącem 1,200 mieszkańców, zmarło na cholera 800, powiększej części mężczyzn. (Schl: Ztg.)

AUSTRIA. Wiedeń, 5go Listopada. — Wczoraj w południe wszyscy Ministrowie zebrali się w salonach Ministra spraw zagranicznych Hr: *Buol*, gdzie miała miejsce kilka-godzinna narada w kwestji *Neapolitańskiej*. — Mówią, iż Xże *Kalabrji*, Następca Tronu *Neapolitańskiego*, ma odwiedzić Dwór *Austrjacki*. — Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik*, spodziewany jest 11go b. m. w *Wiedniu*, wraz z swą małżonką. — Cesarz i Cesarzowa mają przybyć do *Wenecji* 24go b. m. W *Tryeście* JJ. CC. Moście zabawią dwa dni. (Schl: Ztg.)

BELGJA. Bruksella, 4go Listopada. — Dziś rano przybył na parostatk *angielskim* do *Ostendy*, Xże *Alfred*, młodszy syn Królowej *Wiktoryi*, w towarzystwie swego gubernera. Wyjechał on bezzwłocznie do *Brukselli*, zkąd uda się przez *Koburg* do *Berlina*. (Ind: Belge.)

FRANCJA. Paryż, 3go Listop.: — Otrzymano tu numer *Journal de Constantinople*, zawierający wspomniony w depeszach telegraficznych artykuł o kanalizacji *Suezu*. Z artykułu tego widać, że *Anglja*, a mianowicie *Lord Stratford*, stanowczo opiera się temu projektowi, a *Turecja* niepomna świeżych usług przez *Egipt* jej wyświadczonych, odmawia swego pozwolenia. Kwestja ta przybrać może w skutku tego inny kierunek, bo *Vice-Król Egipski*, może cały projekt jako dotyczący wewnętrznej administracji i ulepszeń kraju, przeprowadzić bez upoważnienia *Porty*, a *Mocarstwa* które przychyliły się do planów *P. Lesseps*, nie dadzą się zatrzymać przez *reto* jednego Posła zagranicznego. — W *Compiègne* jeden z zaproszonych gości, przygotował sobie przyrząd daguerotypowy, zdaguerotypował

Cesarza, *Cesarzowę* i cały orszak, w chwili gdy podczas najpiękniejszej pogody zebrani byli na tarasie. — Małżonek terażniejszej owdowiałej Xiężnej *Genui*, Margr: *Rapallo*, ma być nadzwyczaj brzydki. W *Sardynji* związek tem wywołał powszechne zdziwienie. (Ind: Bel:)

Paryż 4 Listop.: — Z wykazów urzędowych dowiadujemy się, że średnia cena pszenicy w Październiku r. b. wynosiła we *Francji* 29 fr. 55 c. za hektolitr, to jest o 3 fr. 14 c. mniej jak w odpowiednim miesiącu r. z. — Syndykat giełdy podał Ministrowi skarbu memoriał, przeciw ustanowionej opłacie wchodowej na giełdzie. — Dochody 14tu kolei *Francuzkich* wynosiły w pierwszych 3ch kwartałach r. b. 204,121,071 fr., gdy tymczasem w odpowiednim terminie r. z. dochodziły tylko do 190,297,180 fr. (St: Anz:)

Hra: *Giulay* wyjechał do *Wiednia*, a PP. *Billault* i *Persigny*, przybyli do *Paryża*. — Hr: *Kisielew*, zaproszony, wyjechał dziś do *Compiègne*. Udał się tam również Pan *Brenier* z Hra: *Walewskim*. Były sprawujący interesa *Angielskie* w *Neapolu* *P. Petre*, przybył pół dnia wcześniej od *P. Brenier* do *Paryża* i konferował z Hr: *Walewskim*. (In: Belge.)

NIEMCY. — J. C. W. WIELKA XIĘŻNA HELENA PAWŁÓWNA, wyjechała 5go b. m. z *Lipska* w dalszą drogę do *Nizzy*. J. C. WYSOKOŚCI towarzyszą aż do *Norymbergjē* Xiążę *Mikołaj* i Xiężna *Zofja* *Nassaucy*. — Król *Otto* *Grecki*, opuścił 4go b. m. *Monachjum*, udając się przez *Salzburg*, *Bruck* i *Tryest* do *Aten*. (St: Anz:)

PRUSY. Berlin, 6go Listopada. — Królowa *Pruska* wyjechała do *Drezna*, a Xiążę *Fryderyk Wilhelm Pruski* do *Londynu*. — Małżonka J. C. W. WIELKIEGO XIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA, dziś wraca tu z *Ludwigslust*; następnie udaje się na kilka tygodni do *Altenburga*, z wiewdzi dwór *Wejmarcki*, zabawi dwa miesiące w *Hanowerze*, a później pojedzie do *Nizzy*. (Neue Pr: Ztg.)

HISZPANJA. Z *Madrytu* 4go Listopada, (wiad: tel:). — Ogłoszono tu dekret, przywracający prawo o *prassie* z r. 1844 i 1845. — *P. Louis Estrada* został mianowany Dyrektorem administracji dóbr narodowych. — Rada Ministerjalna ma wkrótce ułożyć nowy plan. (St: A:)

Królowa ozdobiła Posła *CESARSKO-Rossyjskiego*, Hr: *Benkendorf*, Wielkim Krzyżem orderu *Ferdynanda*. (Ind: Belge.)

WŁOCHY. — Z *Turyngu* donoszą, iż ogłoszono tam urzędownie nominację *Margrabiego Sauti*, na Posła w *Petersburgu*, a *Jenerała Jakóba Durando*, na Posła do *Konstantynopolu*. — Małżonek owdowiałej Xżnej *Genui*, *Kawaler Rapallo*, zaraz po ślubie odpłynął na *Wschód*. — Izby *Sardyńskie* nie biorą się wcześniej, jak w *Styczniu* 1857 r. — Dnia 3go b. m., odbyło się uroczyste wprowadzenie *Kardynała Viale-Preta*, byłego *Nuncjusza* w *Wiedniu*, na *Arcy-Biskupstwo* w *Bolonji*. (Schl: Zeit:)

S Z A R A D A.

Pierwsze czwarte tak zwodzą, jak i *drugie czwarte*,
To też jak te, tak tamte, zabiegów niewarte;
Trzecie czwarte to waga, a *wszystkie* roślina,
Której jednak nie u nas wzrost się rozpoczyna.
(*Zesła Szarada, Płomienie*).

ROZMAITOŚCI. — D. 3go Sierpnia, towarzystwo z młodych ludzi złożone, udało się z *Paryża* do *Courbevoie*, aby dzień tam przepędzić. Był tam między innymi farbierz nazwiskiem *Martin*, powszechnie lubiony dla swojej zręczności i łagodnego charakteru. Po południu, jeden z towarzystwa, chłopiec młody, poszedł się kąpać, i wpadłszy w głębie, tonął. *Martin* rzucił się na jego ratunek w całym ubraniu, wyniósł go, i był już blisko brzegu, gdy w tem chłopiec tonący i na pół nieprzytomny, pochwytywszy jedno ramię swojego wybaczy, pociągnął go za sobą, i obaj utonęli. Kiedy wydobyto oba ciała utonionych, poznano, że *Martin* był kobietą. Sledztwo sądowe wykazało, że Panna P. przed 13tu laty poszła za mąż w *Clichy-la-Garonne*, w pięć tygodni potem porzuciła swego męża i znikła. Przyjęła ona potem imię *Martin*, i żyła przez cały czas w *Paryżu* przebrana za mężczyznę, utrzymując się przyzwyczajeniem z pracy rąk swoich, i nikt nie przewidywał, aby była kobietą. Od roku 1848 była wyborcą, pełniła punktualnie służbę gwardzysty narodowego, i była wzorem pracowitości. — W jednym z dzienników *Hamburgskich*, stoi następujące oświadczenie się pewnej wdowy, która chce wyjść zamąż: »Mam lat 43; nie jest to wprawdzie jeszcze nieszczęściem, a jednak od trzech już lat owdowiałam. Prowadzę dobre rzemiosło, mam dochody nie złe, a przytem jestem nieszpętna. W teatrze wziął mnie niedawno jakiś grzeczny mężczyzna za Pannę. Wyrabiam pergamin. Do *Hollandji* dostawiam skóry Nr 7 i 9, do *Belgji* Nr 1 i 4, do *Danji* tylko Nr 2. Inne numera są jeszcze do nabycia, a moja osoba jest do wzięcia. Gotówką posiadam 1,400 talarów. Listy do mnie proszę frankować. Mam też i syna jednego, liczy lat 27, i sam się już utrzymuje, pełniąc służbę maszynisty przy Teatrze Królewskim w *Hamburgu*. *Felixa Kriegelmann*, fabrykantka pergaminu i bębnow. *Schlosshof* Nr 74.» — Jakis *Papa* widząc, że syn jego dokładnie *nosy* rysuje, że nawet talent swój posunął do kopjowania krajobrazów, posłał go do znakomitego malarza na naukę. Artysta przeglądając jego rysunki, zapytał: »A czy ty wiesz co to jest *perspektywa*?» »O wiem, przez nią w Teatrze patrz się na *baletniczki*»

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Budziszewski Jan Ob: z Czyżowa nr 556; Cytowicz Sztabs-Dokt: z Lublina nr 585; Dobiecki Mateusz Ob: z Krzyżanowic nr 601; Gosławski Alex: Ob: z Goślina nr 476; Godlewski Wikt: Ob: z Ramiennym nr 613; Gzowski Marcin Ob: z Rietlina nr 2768; Hottinguer Bankier z Petersburga nr 613; Krzymuski Razi: Ob: z Wilczyna nr nr 584; Majewski Józ: Ob: z Góry Stej Małgorzaty nr 585; Wojsiatycz Józ: Ob:, i Wojsiatycz Tytus Ob: z Gub. Grodzieńskiej nr 476; Wollowicz Stan: Ob: z Rawy nr 2745.

Wyjechali: Czernicki Józ: Ob: do Dobrego; Głowczewski Fel: Ob: do Jagodnego; Horodyski Wład: Ob: do Mołodiatycz; Koźmiński Józ: Ob: do Kalisza; Podhorodeński Leop: Ob: do Hrehennego. — Bogusławscy Jan Stud: Uuiw: do Wilna, i Józ: Ob: do Zglechowa; Jaworowski Sew: Ob: do Radomia; Proskura Genowefa Ob: do Ramięcia Podolsk.; Sylwestrow Sztabs-Kapi: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Bandke Zofja Żona b. Urz: z Weneccji nr 445; Castel Piotr Maszyn: i Gerbel Konst: Ob: z Paryża nr 570; Giwartowski Józ: Fotografista z Paryża nr 1245; Jaworski Woj: Urz: Konsul: Austrja: w Warsz., z Wiednia nr 2676; Rawriani Jan-Baptysta Hr: z Medyolanu nr 414; Keller Józef Kupiec z Weneccji nr 445; Orłaj And: Podpułk: Rawalerji z Paryża nr 634.


Wyjechali koleją żelazną: Krzyżanowski Ant: Ob: do Krakowa; Polack Józ: Urząd: Francuzki do Paryża; Sokulski Adalb: Xiądz, i Trychowski Stan: Kom: Kup: do Krakowa.


DONIESIENIA.


Xięgarnia A. Nowoleckiego, przyrogu ulicy Krakowskie-Przedmieście i Senatorskiej, wprost Kolumny Zygmunta pod Nr 457. Rozgałęziwszy swoje stosunki handlowe, ze wszystkimi xięgarniami i wydawcami, tak w kraju, jak za granicą, jest w możności zadosyć uczynienia wszelkim żądanom w wydawnictwie literatury polskiej dotyczącym: obecnie zaś powyższa xięgarnia, zaopatrzona jest w dzieła najnowsze wszelkiej gałęzi literatury, a mianowicie treści: historycznej, powieści i romansów, gospodarstwa wiejskiego, dzieł duchownych, szkolnych; posiada znaczne zbiory Xiążek do Nabożeństwa różnych wydań i autorów, dla różnego stanu, płci i wieku, w ozdobnych oprawach; w xiążki dla młodzieży służyć mogące do nauki i zabawy; Dykcyonarze w różnych językach; posiada też dzieła rzadkie z handlu po większej części wyczerpnięte, i przyjmuje na takowe zamówienia; niemniej też przyjmuje dzieła wszelkiego rodzaju w komis, nawet i całkowite nakłady kosztem autorów wydawane, poprzestając na małych dla siebie korzyściach; nabywa biblioteki całkowite i pojedyncze dzieła, przyjmuje xiążki do wymiany stare na nowe i nawzajem; oraz prenumerować można wszystkie dzieła polskie wychodzące na prenumeratę; posiada **Czytelnię** złożoną z dzieł najdawniejszych i najnowszych znakomych Pisarzy, a obecnie zkompletowawszy i pomnożywszy takową, będzie usilnem staraniem zaopatrywać w najnowsze utwory, aby zjednywać sobie zadowolenie szanownych Abonentów; jak niemniej też osobom zaszczycającym xięgarnię pod każdym względem czyni ułatwienia i w nabywaniu dzieł odstępować rabat od zwykłych cen katalogiem oznaczonych.

W Zarządzie Jenerał-Intendenta 1ej Armji w Warszawie, naznacza się publiczna licytacja 5 (17), a przetarg 9 (21) Listopada r. b. na przewózkę z Brześcia-Litewskiego, Prowiantu: do Warszawy Mąki czetwerti 9,750, Raszy czetwerti 1,980; do Nowogrodziewska Mąki czetwerti 36,600, Raszy czetwerti 3,660; do Iwangerodu Mąki czetwerti 9,900, Raszy czetwerti 1,400; razem Mąki czetwerti 56,250, Raszy czetwerti 7,040. Licytacja odbywać się będzie na mocy artykułu 1651 tomu X Zbioru Praw Cywilnych, wydania 1842 r., głośna, z dozwoleniem nadesłania opieczętowanych deklaracji; co się zaś tycze porządku licytacyjnego i osób, mogących mieć udział w przewózce, jak również co do przyjęcia kaucji, będą służyć za rekojmnię prawidła, oznaczone w części IVej xięgi 1ej, rozdziale 2 i 6m Zbioru Praw Wojskowych Ustawy Ekonomicznej; porządek zaś zatwierdzenia licytacji, zachowuje się poprzedni jaki dotąd miał miejsce, t. j., o licytacji tej będzie przedstawiono do decyzji JO. Xięcia Głównodowodzącego. Kaucja na pewność przewózki winna być złożoną w gotowiznie, w biletach Bankowych i innych Towarzystw Kredytowych, prawem do przyjęcia na kaucję dozwolonych, wynosząca 1/5 część, licytacyjnej summy, a w nieruchomości majątku 1/3 część tej summy. Wyżej oznaczona ilość prowiantu może być przewieziona albo lądem, lub spławem wiosenną żegluga przyszłego 1857 r. P. o. Jenerał-Intendenta Armji, podaje o tem do publicznej wiadomości, z nadmienieniem: 1) Ażeby osoby życzące mieć udział w licytacji, przedstawiły do Zarządu Jenerał-Intendenta przy deklaracjach właściwe dowody na kaucję, koniecznie w ostatnich dniach, w których ma się odbywać licytacja, nie później jak przed godziną 11tą z rana, aby mieć czas do przejrzania takowych dowodów. 2) Ażeby opieczętowane deklaracje przedstawione były osobiście, lub też przesyłane do Zarządu Jenerał-Intendenta, gdzie ma się odbywać licytacja, z takim wyrachowaniem, aby takowe mogły być otrzymane w dniach naznaczonych dla licytacji i przelicytowania nie później jak o godzinie 11ej z rana; deklaracje zaś otrzymane po upływie tej godziny uważane będą za nieważne i pozostaną bez należytego skutku, jak powiedziano w artykułach 589 i 593 części IVej xięgi 1ej, Zbioru Praw Wojskowych. 3) Ażeby pominięte deklaracje były opatrzone prawomocnymi kaucjami i dokumentami o stanie deklarującego, i obejmowały: a) zobowiązanie się przyjęcia przewózki prowiantu we wszystkie wyżej oznaczone punkta lub też w jeden z nich, stosownie do zatwierdzonych warunków bez żadnej odmiany; b) ceny napisane wyraźnie, a nie cyfrą; c) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko deklarującego z nadmienieniem daty kiedy deklaracja była pisana. Adres na kopercie w której ma się znajdować deklaracja winien być następujący: „Deklaracja do Zarządu Jenerała-Intendenta 1szej Armji, na licytację oznaczoną


na 5/17 i 9/21 Listopada, na przewóz Prowiantu z Brześcia do Warszawy, Nowogicorgiewska i Iwagorodu. Warunki, na mocy których odbywać się ma przewózka Prowiantu, mogą być przejrane w Zarządzie Jenerał-Intendenta, każdodziennie od godziny 9ej z rana do 3ej po południu. — Warszawa dnia 8 Października 1856 r. — P. o. Jenerał-Intendenta Armij, Jenerał-Major, Melniko w 1. — Naczelnik Wydziału, Różyński.

 W tych dniach, znowu dla świata eleganckiego, w Warszawie, przysposobiono nową dogodność, gdyż **Magazyn Mebli** Wasserberga, przy ulicy Nowiniarskiej w domu dawniej Brünera pod Nr 1800, sprowadził znaczny transport zagranicznych **MEBLI**, bardzo gustownie odrobionych, i różnego rodzaju, do ozdoby pokoi i salonów, tak że gust tychże i przystępne ceny, każdego do kupna zachęca.

 **OSOBA** wyjeżdżająca, złożyła w Sklepie **ROZMAITOŚCI** M. Konopackiego, nader ważne Nowości Literackie francuzkie, które niżej o połowę zwykłych cen xięgarskich sprzedać poleciła. Pomiędzy innymi, znajduje się mianowicie Dzieło nieocenione pod względem wiadomości praktycznych, pod tytułem: **Secrets modernes des Arts et Métiers**, publiés par M. Pelouze; 3 tomy kosztujące rs. 6 kop: 75, za rs. 3 kop: 75. Spodziewać się należy iż lubownicy pospieszą z zakupieniem, za bezcen pomienionych Xiążek. Sprzedaż takowa tylko do 15go b. m. trwać będzie.

 **KROWA** świeżo po ocieciu, z najlepszej rasy, dająca do 20tu kwart mleka dziennie, jest do sprzedania w posiadzi pod Nr 694 przy ulicy Leszno.


MASZTANY świeże, prawdziwe **Marony**, nadeszły do Handlu Win i Korzeni Teodora Tock, przy ulicy Podwał.

 **Fortepjan** o siedmiu oktavach, nowego fasonu, jest do sprzedania; i drugi podobny do wynajęcia, przy ulicy Stare-Miasto Nr 43, trzeci dom od ulicy Sto-Jańskiej, jak Flizy, z podwórza na prawo, na 1m piętrze, drugie drzwi.

Znane powszechnie od lat kilkunastu **Ziółka Lieberowskie**, nadeszły obecnie świeże, do **SRLADU ROZMAITOŚCI** M. Konopackiego, przy ulicy Krak-Przedmieście Nr 385, obok Rościola XX. Karmelitów, i sprzedają się jak zawsze w paczkach 1/2 funtowych po cenie zwykłej.

Skarpetek z nici Saskich 4-drutowych, i bawelnianych ręcznej roboty, nabyć można w **SRLADZIE ROZMAITOŚCI** M. Konopackiego, przy ulicy Krak-Przedmieście Nr 385, obok Rościola XX. Karmelitów. — Tamże złożono do zbycia: **Firanki**, **Koldry**, i Powłóczki siatkową robotą, oraz inne hafty, różnie i **Koszule** webowe.

Urządnic Administratorny, mając co dzień kilka godzin wolnych od zatrudnień biurowych, życzę przyjąć obowiązek Rządy Domu w Warszawie, za udzielenie bezpłatnie mieszkania; oraz podejmuje się przepisywać czysto i wyraźnie po Polsku i Rosyjsku, za pomiernym wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto Nr 341, na dole w podwórzu. — Tamże przyjmują się do Szycia Suknie i różne Okrycia Damskie, zaręczając za dobry krój i piękne pod każdym względem odrobienie. — Niemniej są do sprzedania dwa **Lichtarze** Platerowane, fabryki Prageta, wysokie, ozdobne.

 Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **Fortepjan** za rs. 45; **Salopa** elkowa, sukniem kryta, prawie nowa; i **JONATY** pod salopę lub płaszcz. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 729, w oficynie na 1m piętrze.


Potrzebna jest **Panna** uzdatniona do robienia Czepeków. Wiadomość w Magazynie Strojów Damskich przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471g. — Tamże jest **Bryka** furmańska, do sprzedania.


 Jest do sprzedania **KROWA**, rasy Szwajcarskiej, cielna, lat sześć mająca, za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1371, w oficynie na dole, po prawej ręce.

W domu restaurującym się pod Nr 1312a, przy ulicy Nowy-Swiat i Ordynackiej, są dwa **Lokale** na wykończeniu: jeden duży, wygodny, na 1m piętrze, składający się z Salonu, 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ze Szpizarnią; — drugi, zawiera tylko duży Pokój, na 3m piętrze.

Kolonja w bliskości Warszawy, za rogatką Wolską, z zasiewem ozimem i zabudowaniem, mająca wólk 3 rozległości, jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość u Introligatora, w domu W. Bajera, przy ulicy Wareckiej Nr 1359.

Ruchomości pozostałe po Karolu Zdziennickim Urzędniku Najwyższej Obrachunkowej, jako to: Futro Algierka piżmowce, oraz różne Suknie i Bielizna, na domaganie się Spadkobierców i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb.; sprzedane będą przez Licytację publiczną, w Warszawie pod Nr 2460 przy ulicy Nowolipie w d. 29 Paźdz: (10 Listopada) r. b. o godz: 10 z rana, przed podpisanym Rejentem, odbywać się mająca. — Mich: R a p a c k i.

 **Ogier** siwy, rasy arabskiej, sprowadzony prosty z Arabji, lat 6 mający; i drugi **Koń** maści brunatnej, lat 6 także mający, są do nabycia w Hotelu Lipskim. Wiadomość powziąć można w Restauracji tamże.

 Znaczny transport **Winogron** Krymskich, nadeszł do Składu Cukru, Herbaty i Win, Leona Krupeckiego, przy ulicy Leszno, wprost ulicy Rymarskiej, które sprzedają się na funty i pudy; biorącym Rękawce partje, odstępuje się korzystny (rabat); — wszelkie przesyłki, na prowincje, bez najmniejszego uszkodzenia przesyłane będą w umyślnie robionych na to pudłach, napełnionych prosem.


Zadany jest **Lokal** z 8u Pokoi, Kuchni, Wozowni i Stajni, 4ry konie pomieścić w sobie mogącej, składający się, do wynajęcia zaraz przy jednej z główniejszych ulic. Rtoby takowy posiadał, zechce zostawić adres w Cukierni Semadeniego, przy rogu ulicy Nowy-Swiat i Jerozolimskiej exystującej.

Salopa adamaszkowa, koloru czarnego, z podszewką mantaową, z kołnierzem, mankietami, pulsikami i mółka tumakową nową; oraz Ponsza biała kaszemirowa, haftowana sznela jedwabną Paryżką, do sprzedania, pod Nr 1391 przy ulicy Marszałkowskiej.


Potrzebny jest **Lokal** przy jednej z pryncypalnych ulic, na 1m piętrze, złożony z 6u Pokoi, z meblami, Kuchni, Piwnicy i Drwalni. Rtoby miał takowy do odstąpienia, raczy się zgłosić na Krako-Przedm: Nr 401, naprzeciw Rościola Sgo Kiryża, o godz: 10ej z rana do 12 codziennie.

Kolonja do sprzedania, około wólk 2 (32 dzies:) m. n. p. w bardzo pięknym położeniu, z podobnymi Dworcami i zabudowaniami kompletnymi, dobrze zagospodarowana, z tej strony Wisły, od Warszawy wiorst 9; i wiele innych **Dóbr** w różnych Gubernjach; **Domów** w Warszawie, pod korzystnymi warunkami, są dane w komis do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Podwał pod Nr 509, na 3m piętrze od frontu. Zastać można do 9 rano, i od 2ej do 3ej po południu.

Potrzebne jest **Biórko**, w dobrym stanie, używane. Rtoby takowy posiadał, raczy zostawić adres w Handlu Żelaznym W. Strohmajera, naprzeciw Teatru, przy pompie.

 **Fortepjan** mahoniowy, o 6u oktavach, w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Bednarskiej, w domu Bednarskich pod Nr 2678a, na 2m piętrze od frontu.

ROCKS i **DROPS** Angielskie;
FRUKTA Włoskie i **FIGI** Sultańskie;
ŚLIWKI Greckie Prunelles, Francuzkie Imperiales;
oraz
WINOGRONA **RETSCHREMET**,
białe i czerwone;
nadeszły do Handlu Win
i Towarów Rolonjalnych,
Ignacego **Rijas**,
Krakowski-Przedmieście, Nro 385.

 Pod miastem Sochaczewem, w Majątku Żelazowa-Wola, jest do sprzedania 20 **WOLÓW**, na wywar, jeszcze zdatnych do roboty. Wiadomość tamże.

W Powiecie Piotrkowskim o wiorst 7 od miasta i stacji Drogi Żelaznej W.-W. Radomsk, w dobrach Kietlin, jest do sprzedania **Folwark** na kolonii Konradów, składający się z 56ciu dziesiątyn (3½ włók) gruntu, w dobrej glebie, dobrymi i dostatecznymi Zabudowaniami, Obsiewami, Inwentarzem, Sprzętami gospodarskimi i Meblami, Ogrodami fruktoweni i warzywnemi, za cenę rs. 3,000. Bliższa wiadomość u Wagnera Urzędnika na Stacji Drogi Żelaznej, w Warszawie.

Jest do sprzedania **Szuba** elki, atlasem pokryta, z Kołnierzem elkowym, za pomierną cenę, przy ulicy Alexandrja pod Nr 2771, w podwórzu, wprost bramy, na 2m piętrze.

Mieszkanie składające się z 4ch Pokoi, Kuchni angielskiej, z wszelkimi wygodami, do najęcia każdego czasu, pod Nr 1578 przy rogu ulic Widok i Brackiej. Wiadomość na miejscu.

OSTRYGI Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą, do Składu Win Ernesta Nickiego, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła XX. Kapucynów pod Nr 482.

WINOGRON Tokajskich, nadszedł transport do Składu Win i Towarów Kolonialnych Wiśniowskiego i Schillera, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 1387/1558, w domu W. Augusta Sommera, obok Kolei Żelaznej.

Dwa **Pokoje** Kawalerskie, z Przedpokojem i z osobnym wchodem przy rodzinie, z powodu wyjazdu, są każdego czasu do najęcia, w domu W. Gąsowskiego, pod Nr 2865, na Tamce.

Fortepjan nowy, mahoniowy, o 7u oktawach, z przyczyną wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę, pod Nr 1249 przy ulicy Nowy-Świat, na 2m piętrze od frontu.

Do głównego Składu Kawioru przy ulicy Senatorskiej Nro 477, w domu W. Boka, nadszedł znaczny transport **WINOGRON** prawdziwych Astrachańskich i **KONFITUR** Kijowskich. — **A. Kucharkin.**

AQUA MONTANA,



ROŚLINNY

ELIXIR,

F. RIZZA,

dla rośnięcia i wzmocnienia włosów; oraz oczyszczeniu głowy z łupieżu, nadszedł świeżo do Składu Materiałów piśmiennych i ryśunkowych **J. G. Arnhold**, przy ulicy Senatorskiej Nro 496, wprost pałacu Prymasowskiego.

KANTOR DOMU HANDLOWEGO
S. KUZNITZKI ET COMP.

w Wrocławiu,

przeniesiony został na Tauenzienstrasse N° 7.

Do Składu Jana Grydina 2go, na Nowym-Świecie, N° 1251, wprost Jatek Rzeźniczych, nadszedł świeży transport **WINOGRON** prawdziwych Astrachańskich, które sprzedają się po cenach zniżonych.

Do Składu Głównego Rawjoru przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego pod Nr 496, drugi Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł świeży transport **Kawioru** Astrachańskiego mało-solonego, oraz takiegoż prasowanego serwetowego, i **GROSZRU** zielonego. — **M. Żyżyn.**

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstruekjny niniejszem zawiadamia, iż w dniu 12/24 i 16/28 Listopada r. b., odbywać się będzie w Zamojskim Artylleryjskim Garnizonie, licytacja, na dostawę **Materiałów**, potrzebnych w r. 1857, a mianowicie: Łoju wołowego pud: 4 funt: 6 złotych: 4; Dziegiu czystego pud 1 funt: 14 złotych: 55; Dziegiu prostego pud: 20 funt: 25; Tranu funt: 6 złotych: 6; Mydła zwyczajnego pud: 2 funt: 13 złotych: 48; Oleju konopnego pud: 43 funt: 5 złotych: 72; Ochry jasnej pud: 13 funt: 2 złotych: 41; Kredy moczonej pud: 6 funt: 10 złotych: 5; Kredy zwyczajnej funt: 30; Blejwasu angielskiego pud: 13 funt: 14 złotych: 59; Łazurki prostej pud 1 funt: 37 złotych: 46; Łazurki berlińskiej pud 1 funt: 18 złotych: 10; Minii funt: 34 złotych: 42; Zylberglejty pud: 31 funt: 50; Sady hollenderskich pud 1 funt: 8 złotych: 24; Szczeciny 2go gatunku funt: 26 złotych: 4; Szpagatu cienkiego funt: 3 złotych: 48; Sznuuru holenderskiego funt: 13 złotych: 2; Gryszipanu pud 1 funt: 2; Drzewa sosnowego jedno polanowego 9cio werszk: długości sążni 4 arszyn 1 wersz: 2; Miotel brzożowych 500; Łopat drewnianych 50; Pantofli piłśniowych par 15; Obręczy 4,500; Zatycezek dębowych 200; Kleju stolarskiego funt: 10; Beleczek poprzecznych 40; Wojkówek z szerści krowiej 5; Sito włosiane 1; Przetaków Łyczkowych 2; Szczotek stołowych 2; Słupów sosnowych długości arsz: 5½, grubości wersz: 5, sztuk 7; Desek sosnowych dług: sążni 2, szerokości 9 i grubości 1 cal, sztuk 30; Węgla drzewnych ezetw: 12; Szwałtygły 2. Każdy przeto mający chęć przystąpienia do licytacji, winien zgłosić się do Kancelarji Artylleryjskiego Garnizonu w Twierdzy Zamość, w dniach wywz oznaczonych, z kaucją rs. 308, oraz z świadectwem z r. b. na prawo przystąpienia do licytacji. Warunki na niniejszą dostawę, jak również i wzory, okazywane będą w wspomnianym Garnizonie przy przystąpieniu do licytacji. — Dowódca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenалу Konstruekjnego, Jenerał-Major, **Garbunoff** 1. Tłumacz Arsenалу, Regestror Kollegjalny, **Zimmermann.**



Żądana jest **Summa** Rs. **1,050** na pierwszy numer hypoteki, na Kolonją, w Okręgu Warszawskim położonej. Wiadomość w Handlu Win i Korzeni, przy ulicy Wierzbowej pod Nrem 473 c, gdzie Drukarnia

Kurjera.

W dobrach Brochowie, mila drogi od m. Sochaczewa, jest **Organ** stary z pedałem, do sprzedania, za rs. 100. Wiadomość i zgoda na miejscu, u WX. Proboszcza.

Potrzebny jest **UCZEŃ**, do praktyki Handlu. Wiadomość przy ulicy Granicznej, pod 967.

LANDO na leżących resorach, mało używane, jest do zbycia pod Nr 1403, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość powyższą można u miejscowego Stróża Adama.



KANTOR STRECEŃ
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK
przy ulicy Bielańskiej, wprost Tłomackiego w pałacu dawniej Rossowskich, dziś Hotel Białostocki N° 608.

Młody Człowiek, posiadający Patent z ukończonego Gimnazjum, oraz chlubne świadectwa tak z dwuletniej aplikacji w wyższej dekasterji Biurowej, jak i z odbytej praktyki Guwernerskiej, pragnie przyjąć miejsce **GUWERNERA** w Warszawie lub na prowincji w kraju, albo w Cesarstwie, celem przysposobienia Młodzieńców do Szkół publicznych lub Korpusu Kadetów; albo Dependenta u jednego z Mecenasów, Adwokatów, Patronów lub Rejentów w Warszawie. Wiadomość w powyższym Kantorz. — **Kierblewska.**

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 2. Dziś rano wysokość wody na **Wiśle** stóp 1 cali 10.

TEATR ROZMAI. Jutro, *Ver-Vert.* — *Młynarz i Kominiarz.*



NAUCZYCIEL TANCÓW SALONOWYCH, podaje do Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swoim mieszkaniu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tanców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel żaręcza, Raca się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej, trzeci dom za Rościółem, na 1m piętrze; zastać go można od godziny 9ej z rana do 8ej wieczorem. — **Piotr Słizyński.**